

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 1 grudnia 2014 r.

Pozwem z dnia 10 stycznia 2010 r., doprecyzowanym pismem procesowym z dnia 16 maja 2013 r., A. D. wniosła o zasądzenie od pozwanej – Gminnej (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. kwoty 5 852,72 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 50 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 24 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub według spisu kosztów.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 13 stycznia 2010 r. w W., idąc chodnikiem od ul. (...) w kierunku Al. (...) na skutek nie odśnieżenia i nie usunięcia lodu z dachu budynku przy ul. (...), została uderzona ogromnymi bryłami lodu i zmrożonego śniegu, które zsunęły się na nią z wysokości kilkunastu metrów. Powódkę przewieziono do szpitala, gdzie rozpoznano u niej wstrząśnienie mózgu, powierzchowny uraz barku prawego oraz stwierdzono uraz głowy z utratą przytomności. Hospitalizacja trwała od 13 do 16 stycznia 2010 r. Oprócz bólu głowy, barku, kręgosłupa, mrowienia i drętwienia kończyn oraz bóli w nadbrzuszu, powódka doznała także szoku nerwowego, związanego z silną obawą o jej życie oraz o przyszłość jej trójki dzieci. Zmuszona była poddać się leczeniu antydepresyjnemu. W czasie w którym doszło do wypadku administratorem przedmiotowego budynku była pozwana – Gminna (...) Sp. z o.o.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwana wskazała, że nie posiada w sprawie legitymacji biernej procesowej, gdyż w okresie, w którym doszło do wypadku budynek przy ul. (...) był zarządzany przez Wspólnotę Mieszkaniową (...) przy L. 14A. Pozwana (...) Sp. z o.o. była jedynie zarządcą a zatem organem wspólnoty mieszkaniowej. (...) sp. z o.o. odpowiednio zabezpieczyło teren przed budynkiem, a powódka działała na władne ryzyko wchodząc na ogrodzony taśmami teren. Pozwana zakwestionowała także wysokość poniesionej przez powódkę szkody i żadanego zadośćuczynienia.

Pismem z dnia 8 maja 2013 r. (...) S.A. w Ł. zgłosiło swój udział w sprawie jako interwenient uboczny i wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów interwencji, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W dalszym piśmie procesowym interwenient uboczny wskazał, iż kwestionuje powództwo zarówno co do zasady jak i wysokości oraz zgłosił zarzut braku legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 stycznia 2010 r. w W., powódka A. D. przechodząc obok budynku znajdującego się przy ul. (...) została uderzona w tył głowy bryłą lodu, która oderwała się z dachu mijanego przez nią budynku. W chwili, w której doszło do wypadku, chodnik którym przechodziła powódka nie był zabezpieczony taśmą. Taśma była zerwana, nie uniemożliwiała pieszym przejścia przez chodnik. Taśma zabezpieczająca pojawiła się dopiero po wypadku (okoliczności bezsporne, zeznania świadków Z. I.- k. 260, K. B.- 262, J. T.- k. 330-331 oraz zeznania powódki- k. 373).

Na skutek doznanego urazu powódka przewróciła się i straciła przytomność. Pomocy poszkodowanej udzielił K. B. oraz bezpośredni świadek zdarzenia Z. I.. Przenieśli oni powódkę do budynku przy ul. (...) oraz wezwali karetkę pogotowia, która zabrała ją do Szpitala (...) przy ul. (...) w W.. (okoliczności bezsporne, zeznania świadka Z. I.- k. 260; zeznania świadka K. B.- 262; zeznania świadka J. T.- k. 330-331; zeznania powódki- k. 373).

W szpitalu powódka przebywała od 13 stycznia do 16 stycznia 2010 r. Rozpoznano u niej uraz głowy z krótkotrwałą utratą przytomności, wstrząśnienie mózgu oraz powierzchniowy uraz prawego barku. Pacjenta była w ogólnie dobrym stanie, wypisała się na własne żądanie dzień przez planowanym wypisem decyzją tę uzasadniając trudną sytuacją rodzinną. Po wyjściu ze szpitala powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim do 30 kwietnia 2010 r. Podczas kolejnych wizyt w izbie przyjęć powódka skarżyła się na bóle kręgosłupa w odcinku szyjnym i piersiowym, bóle

barku oraz bóle w nadbrzuszu, ponadto odczuwała niepokój, zniechęcenie i apatię. Wykonane dnia 23 lutego 2010 r. badanie radiologiczne wykazało nieco ograniczoną ruchomość kręgosłupa szyjnego. (karty informacyjna- k. 25, karta wypisowa- k. 26; zaświadczenia lekarskie- k. 33-37, zaświadczenie- k. 53, karty informacyjne izby przyjęć- k. 27-30, wyniki badania radiologicznego- k. 39).

Oprócz obrażeń natury fizycznej, na skutek zdarzenia z dnia 13 stycznia 2010 r. powódka zmuszona była zasięgnąć porady lekarza psychiatry, który zlecił jej zażywanie leków H., H. i K.. (dokumentacja z konsultacji psychiatrycznej- k. 45-47, recepty- k. 48-51).

A. D. po wypadku nosiła kołnierz ortopedyczny miękki. Wypadek wywołał u niej bóle promieniujące łokcia i ramienia oraz drżenie rąk. Ponadto zdarzenie to oraz związany z nim szok, wywołał u niej silną obawę o jej życie oraz o przyszłość jej małoletnich dzieci. Długofalowe odczuwanie negatywnych stanów emocjonalnych doprowadziło do nawracających stanów depresyjnych, które wymagały od niej poddania się leczeniu przeciwdepresyjnemu. Kondycja fizyczna i psychiczna powódki powodowały, iż nie mogła ona opiekować się dziećmi i zajmować domem w taki sposób jak robiła to przed wypadkiem, co przyczyniało się do pogłębienia jej stanów depresyjnych. Dodatkowo w okresach zimowych, u powódki występowały stany lękowe związane z obawą o to, że ponownie może ulec wypadkowi. Wówczas powódka odczuwała silną obawę przed wychodzeniem na ulicę, szczególnie przed przechodzeniem obok budynków, na dachach których leżał śnieg. Następstwa wypadku w negatywny sposób wpłynęły też na sferę zawodową powódki: zaczęła mieć problemy z pamięcią krótkotrwałą, pojawiło się u niej drętwienie rąk. (zeznania powódki- k. 372-374).

A. D. od dnia 1 sierpnia 2001 r. zatrudniona była w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na podstawie umowy o pracę na pełen etat. Za okres od 13 stycznia 2010 r. do 14 lutego 2010 r. otrzymała wynagrodzenie za czas choroby w kwocie 3.534,96 zł brutto. Za okres od dnia 15 lutego 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. otrzymała zasiłek chorobowy w kwocie 8.034 zł brutto. W przypadku przepracowania wyżej wymienionych okresów powódka otrzymałaby wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 17.159,38 zł brutto. (zaświadczenie z dnia 10 czerwca 2010 r.- k. 53).

W związku z cierpieniem fizycznym i psychicznym, jakie doznała powódka na skutek zdarzenia z dnia 13 stycznia 2010 r. była ona zmuszona zażywać leki przeciwbólowe oraz leki poprawiające nastrój, których koszt łącznie wyniósł 191,70 zł. Powódka poniosła także koszty związane z przejazdem z miejsca zamieszkania do przychodni lekarskiej w wysokości 70,60 zł. (faktury- k. 55-58, zeznania świadka R. D.- k. 235-236; rachunek i faktura- k. 54).

Pismem doręczonym pozwanemu dnia 16 sierpnia 2011 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w łącznej wysokości 55.852,72 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma. Pomimo upływu terminu pozwany należności tych nie uiszczył. (okoliczność bezsporna, zgłoszenie szkody i wnioski o wypłatę zadośćuczynienia wraz z dowodem jego nadania i doręczenia- k. 55-66).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie treści przedstawionej w sprawie dokumentacji, która nie budziła wątpliwości Sądu co do autentyczności i nie była kwestionowana przez żadną ze stron niniejszego postępowania oraz twierdzeń stron przyznanych wprost i niezaprzeczonych przez stronę przeciwną, na podstawie art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.

W zakresie ustalenia konsekwencji zdrowotnych wypadku Sąd oparł się na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, na wyjaśnieniach powódki oraz na zeznaniach świadków: R. D. i B. Y. – lekarzy, którzy mieli bezpośredni kontakt z powódką po wypadku. Świadczenie Ci posiadali odpowiednie kwalifikacje umożliwiające im dokonanie obiektywnej i wyczerpującej oceny stanu zdrowia poszkodowanej. W toku niniejszego postępowania powódka dochodziła zadośćuczynienia, zatem dla ustalenia należnej jego wysokości istotne są cierpienia zarówno fizyczne jak i psychiczne jakich doświadczała w związku z doznanymi urazami. Zeznania świadków oraz wyjaśnienia powódki w tym zakresie są spójne, logiczne, w sposób całościowy odnoszą się do przedstawionej dokumentacji lekarskiej.

Zeznania pozostałych świadków dotyczyły zarówno przebiegu samego zdarzenia z dnia 13 stycznia 2010 roku, jak również innych okoliczności istotnych dla sprawy, w szczególności tego, czy chodnik przed budynkiem położonym przy ul. (...) w W. był należycie zabezpieczony przed spadającymi soplami lodu. W kwestii zabezpieczenia chodnika

taśmą, Sąd w całości oparł się na zeznaniach świadków zdarzenia Z. I., K. B. i J. T., którzy zgodnie podali, że chodnik w chwili zdarzenia zabezpieczony taśmą nie był- taśma była zerwana i nie uniemożliwiała przejścia pod zagrożony miejscem. Zabezpieczenie takie pojawiło się dopiero po wypadku. Również powódka wskazała, że jako architekt była świadoma zagrożeń jakie mogą wystąpić na wygradzonych taśmą obszarach, że jest szczególnie wyczulona w tym zakresie i dlatego unika zbliżania się do takich miejsc.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

W postępowaniu sporna między stronami była przede wszystkim sama zasada odpowiedzialności. Pozwany oraz interwenient uboczny stali na stanowisku, że powództwo powinno zostać oddalone z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej, bowiem pozwany jest jedynie zarządcą, organem ułomnej osoby prawnej jaką jest wspólnota mieszkaniowa.

Z poglądem takim nie sposób się jednak zgodzić. Ustawa o własności lokali używa pojęcia "zarządu" w znaczeniu funkcjonalnym (art. 18 u.w.l.) oraz w znaczeniu podmiotowym (art. 20 u.g.n.). Zarząd z art. 18 u.w.l. odmiennie niż zarząd z art. 20 u.g.n. nie jest organem wewnętrznym wspólnoty, do którego stosuje się odpowiednio przepisy o organach osoby prawnej (art. 33 (1) k.c.). Zgodnie z art. 18 u.w.l. właściciele lokali mogą w umowie lub w drodze uchwały powierzyć zarządzanie nieruchomością osobie fizycznej lub prawnej, którą ustawodawca w innych przepisach nazywa zarządcą (np. art. 14 pkt 5, art. 24, 29, 30, 31, 32 i 32a u.w.l.). Zarządca jest osobą trzecią (odrębnym podmiotem) w stosunku do wspólnoty mieszkaniowej, której wspólnota powierza wykonywanie w jej imieniu określonych czynności. Zarząd ten, wbrew twierdzeniom strony pozwanej i interwenienta ubocznego nie stanowi organu ułomnej osoby prawnej (por. uzasadnienia uchwał Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., III CZP 96/11, OSNC 2012/7-8/88, z dnia 27 listopada 2003 r., III CZP 74/03, OSNC 2005/1/ 6 i z dnia 14 września 2005 r., III CZP 62/05, Lex nr 171751 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 października 2013 r., I ACa 562/13, Lex nr 1394200 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 maja 2014 r., I ACa 1754/13. Lex nr 1480616). W konsekwencji stwierdzić należało, że pozwany miał legitymację procesową bierną do występowania w niniejszym postępowaniu.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Celem zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy wyrządzonej deliktem. Krzywdą

w rozumieniu tego przepisu są z reguły cierpienia fizyczne, upośledzenie funkcji narządów ciała (kalectwo), ograniczenie aktywności życiowej a także negatywne odczucia psychiczne spowodowane uszkodzeniem ciała. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, z uwagi na jego kompensacyjny charakter, musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Z drugiej strony, jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, gdyż ma ono łagodzić krzywdę, a nie prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia zależy przy tym od swobodnego uznania sędziowskiego, kształtowanego po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W szczególności Sąd bierze tu pod uwagę trwałość i skutki wypadku lub okres trwania objawów chorobowych i ich nasilenie, jak i rodzaj oraz stopień winy sprawcy szkody i odczucie jej przez poszkodowanego (por. orz. SN z dnia 30.11.1999 r., I CKN 1145/99, niepubl.).

Z przedłożonej dokumentacji medycznej wynika, że fizyczne obrażenia ciała odniesione przez powódkę w wyniku wypadku były dość nieduże. Przebywała ona kilka dni w szpitalu, przeszła rehabilitację, była na ponad czteromiesięcznym zwolnieniu lekarskim – jednak bez poważniejszych złamań czy urazów skutkujących naruszeniem ciągłości tkanek.. Miała nudności i bóle głowy jednak dolegliwości jakie u niej rozpoznano, w postaci urazu głowy z krótkotrwałą utratą przytomności, wstrząśnienie mózgu oraz powierzchowny uraz prawego barku, nie spowodowały u niej trwałego ani stałego uszczerbku na zdrowiu. Obecnie nie zażywa już żadnych środków farmakologicznych, nie

odczuwa już bóle głowy takich jak po uderzeniu. Skarży się jedynie na drętwienie rąk po dłuższej pracy przy komputerze i problemy z kończyną górną lewą.

Decydując o wysokości należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze rozmiar doznanego przez nią urazu psychicznego. Powódka panicznie bała się wyjść z domu. Strach o własne życie oraz o przyszłość trójki małoletnich dzieci spowodowały u powódki depresję, a w konsekwencji konieczność podjęcia leczenia psychiatrycznego. Ze względu na uzależniające działanie leków oraz duże skutki uboczne nie była w stanie zajmować się swoimi dziećmi tak jak robiła to do tej pory, nie mogła prowadzić samochodu. Do dzisiaj powódka szczególnie w okresie zimowym, gdy na dachach budynków zalega śnieg miewa stany lękowe, co jest zupełnie zrozumiałe biorąc pod uwagę jej traumatyczne przeżycie. Powódka długo nie była w stanie wrócić do pracy, przebywała na zwolnieniach lekarskich. Po długotrwałym zwolnieniu zmuszona była zrezygnować z pracy, znajdowała się na utrzymaniu męża.

W konsekwencji nie może budzić wątpliwości, że powódka doznała bez jakiegokolwiek swojego zawinienia znacznego cierpienia psychicznego. W ocenie Sądu, odpowiednim zadośćuczynieniem dla A. D. w kontekście rozmiaru jej krzywdy jest kwota 20.000 zł. Taka suma zadośćuczynienia pozwoli złagodzić odniesioną przez powódkę w następstwie wypadku krzywdę wywołaną opisanymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, koniecznością kilkudniowej hospitalizacji i około półrocznej rehabilitacji. Z drugiej strony kwota ta nie będzie nadmierna i nie będzie prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem pozwanego.

Zgłoszone przez stronę powodową żądanie dotyczące zwrotu utraconego zarobku w kwocie 5.590,42 zł oraz dotyczące zwrotu kosztów związanych z zakupem niezbędnych leków i transportem na badania lekarskie w łącznej kwocie 262,30 zł, podlegało rozważaniu w świetle przesłanek określonych w art. 444 § 1 k.p.c. Stosownie do przepisu tego, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powódka, na której spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, przedstawiła zaświadczenie, z którego wynika że od dnia 1 sierpnia 2001 r. zatrudniona była w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na podstawie umowy o pracę na pełen etat. Za okres od 13 stycznia 2010 r. do 14 lutego 2010 r. otrzymała wynagrodzenie za czas choroby w kwocie 3.534,96 zł brutto, zaś za okres od dnia 15 lutego 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. otrzymała zasiłek chorobowy w kwocie 8.034 zł brutto. Z zaświadczenia wynika także, że w przypadku przepracowania wyżej wymienionych okresów powódka otrzymałaby wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 17.159,38 zł brutto. Utracony zarobek wynosi zatem różnicę pomiędzy wynagrodzeniem jakie powódka otrzymałaby gdyby nie uczestniczyła w zdarzeniu z dnia 13 stycznia 2010 r. a kwotą pieniężną, którą powódka faktycznie otrzymała. Różnica ta wynosi 5.590,42 zł i taką kwotę należało przynależnie z tytułu utraconego zarobku. Powódce należał się także zwrot kosztów lekarstw i transportu na badania lekarskie. Powódka udokumentowała, że na cele te poniosła koszty w łącznej wysokości 262,30 zł. W sumie należne powódce odszkodowanie wynosiło 5.852,73 zł.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. dłużnik opóźniający się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego jest zobowiązany do uiszczenia odsetek za czas opóźnienia. W myśl art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni zadośćuczynienia i odszkodowania pismem doręczonym pozwanemu 16 sierpnia 2011 r. Powódce należą się zatem odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia od dnia następnego po upływie wyznaczonego terminu tj. od dnia 24 sierpnia 2011 r.

W ocenie Sądu w sprawie niniejszej nie ma podstaw do przyjęcia stanowiska, zgodnie z którym dłużnik świadczenia pieniężnego w postaci zadośćuczynienia popada dopiero z chwilą ustalenia jego wysokości przez sąd, a więc innymi słowy, że odsetki należą się dopiero od dnia wydania wyroku. Taki argument jest trafny jedynie w sytuacji częściowej zapłaty zadośćuczynienia przy niespornej zasadzie odpowiedzialności i wątpliwościach jedynie co do wysokości tego świadczenia – np. w przypadku świadczeń wypłacanych po wypadkach drogowych.

Mając na uwadze opisane okoliczności Sąd orzekł jak w pkt 1 i 2 wyroku na podstawie powołanych wyżej przepisów.

Wobec częściowego tylko uwzględnienia powództwa, Sąd w pkt. 3 sentencji stosunkowo rozdzielił koszty postępowania pomiędzy stronami, kierując się zasadą z art. 100 zd. 1 k.p.c.